Należytosc pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 29 Kraków środa 6 lutego 1924 Rocznik XXXIII

200.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

4,500.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 9,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,000.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Zamach na pracę

Komunikat Komisji Centralnej Związków Zawodowych

Stoimy w ogniu groźnej walki ze stosowaniem ruchomej skali płac do zarobków robotniczych. Wszczynają ją **fabrykanci**, korzystając z okresu kryzysu przemysłowego, wynikającego na tle sanacyjnych zarządzeń władz.

Ten moment osłabienia pulsu życia gospodarczego kraju chcą kapitaliści wyzyskać dla obniżenia zarobków robotniczych i w tym celu występują z próbą niedoliczenia do płac wskaźnika statystycznego za styczeń b. r. Spekulują oni na **rzekomo małą odporność mas robotniczych i organizacji zawodowych.** Z największej niedoli klasy robotniczej, wynikającej z całkowitego lub też częściowego bezrobocia, usiłują w handlarski sposób wyciągnąć korzyści ekonomiczne dla siebie; zmniejszyć koszta robocizny, obniżyć zarobki, a zwiększyć zyski — oto jest hasło dnia kapitalistycznego „Lewiatana“ i jego wszystkich wiernych adherentów, ciężary nałożonego przez państwo podatku majątkowego **przerzucić na robotników**, odbić sobie straty stąd wynikające na zmniejszeniu kosztów produkcji. Są wypadki, że fabryki najrozmaitszych gałęzi przemysłu ograniczają produkcję, słuchając poleceń „Lewiatana“ bez istotnej potrzeby.

Temi wszystkiemi środkami kapitaliści chcą osłabić odporność robotników, zabezpieczyć sobie możliwość walki, a nazajutrz **skończyć ze znienawidzonym dniem pracy 8-godzinnym, a może i z innemi ustawami ochronnemi**, obalić wszystkie powojenne zdobycze klasy robotniczej. Takie są zamierzenia „Lewiatana“. Wyrazem tego są wystąpienia jego odpowiedzialnych przedstawicieli wszędzie, gdzie to tylko jest możliwe z atakami na jakoby zbyt wygórowane zarobki robotników, **na 8-mio godzinny dzień pracy, przeciwko ustawie o urlopach**, wreszcie **przeciwko angielskiej sobocie.**

Związki zawodowe orjentują się w tej sytuacji i widzą, do czego zmierza wystąpienie fabrykantów przeciwko ruchomej skali płac, w okresie niezwykle szybkiego wzrostu drożyzny.

Dlatego też **nie dopuszczą do obniżenia zarobków robotniczych pod żadnym pozorem i przeciwstawią się akcji fabrykantów wszystkiemi rozporządzalnemi środkami.**

Groźne skutki tej walki spadną na prowokujących ją kapitalistów.

Druga, w bezpośrednim związku z kryzysem stojąca bolączką jest **szerzące się gwałtownie bezrobocie.** W samej Łodzi jest około 25.000 pozbawionych pracy robotników, 50 prc. robotników przemysłu szklanego znajduje się bez pracy. Wielka liczba fabryk innych gałęzi przemysłowych wymówiła pracę robotnikom na 2 tygodnie z góry, bądź też ograniczyła dni pracy. W tych warunkach natychmiastowa pomoc dla bezrobotnych jest dziś niezbędna. Czas przejść od słów do czynów. Domagać się musimy wobec tego **niezwłocznego uchwalenia przez Sejm ustawy o zabezpieczeniu bezrobotnych**, sprawdzenia, czy zamykanie fabryk jest wywołane istotną potrzebą, czy też spowodowane jest zarządzeniami „Lewiatana“ — takie fabryki muszą być oddawane pod państwowy zarząd przymusowy. W dziedzinie walki z bezrobociem żądać musimy ponadto **obciążenia tych fabrykantów**, którzy swoje warsztaty zamknęli, by płacili oni pozbawionym pracy zasiłki doraźne do czasu wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Oba te zagadnienia: utrzymanie dotychczasowego poziomu płac i walka z bezrobociem są **najżywotniejszymi, najbardziej dotykającemi klasę robotniczą sprawami.**

Zwracamy na nie uwagę wszystkich naszych organizacji zjednoczonych i wzywamy do wytężonej czujności.

Celem zaznajomienia ogółu członków związków i całej klasy robotniczej z tą sytuacją i dla zwrócenia uwagi na groźne perspektywy oraz dla wywarcia presji na władze rządowe w kierunku zrealizowania postulatów robotniczych w tych sprawach, wzywamy wszystkie związki zawodowe do **podjęcia energicznej akcji zgromadzeniowej i protestacyjnej.**

Prowokacyjne zakusy kapitalistów natrafić muszą w szeregach organizacyj zawodowych na **nieugięty, solidarny opór.**

Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Warszawa, dnia 1 lutego 1924.

Zgon Wilsona

(PAT) **Londyn.** Reuter donosi z Waszyngtonu, że były prezydent Wilson zmarł.

Z Wilsonem schodzi do grobu jeden z twórców Europy powojennej, człowiek, którego działalność i jej następstwa zostały przez historję poważnie zakwestjonowane. Wilson wybrany został w roku 1912 po długich latach rządów stronnictwa republikańskiego jako kandydat demokratów prezydentem Stanów Zjednoczonych. Przyszedł on na stanowisko wybitnie polityczne jako człowiek w tym kierunku nowy, gdyż przedtem znano go tylko jako profesora wykładającego filozofję i historję. Wilson wysunął się dopiero po wybuchu wojny światowej. Proklamował on neutralność Ameryki, która to neutralność wyszła na korzyść mocarstw zachodnich, a na szkodę Niemiec, gdyż wskutek blokady Niemcy nie mogły otrzymywać z Ameryki ani żywności ani broni. Po storpedowaniu „Luzytanji“ Wilson wypowiedział Niemcom wojnę, a ten udział był jednym z powodów pogromu niemieckiego.

Po zwycięstwie, które wydało pokonanych w ręce dyszących zemstą zwycięzców, Wilson osobiście przybył do Europy, aby wziąć udział w traktacie wersalskim. I tu nastąpiło zupełne jego załamanie się, gdyż nie zdołał przeprowadzić ani jednego ze swych 14 punktów, na podstawie których Niemcy w listopadzie 1918 r. zgodziły się na kapitulację. Okazało się w Wersalu, że teoretyk Wilson nie dorósł takim praktykom jak Clemenceau i Lloyd George. To też wrócił złamany na ciele i duchu do Ameryki, gdzie dzieło jego spotkało się z wrogiem przyjęciem, którego wyrazem było od-

rzucenie przez senat ratyfikacji traktatu wersalskiego i odmówienie przystąpienia do Ligi narodów.

Przy wyborach w jesieni 1920 r. stronnictwo demokratyczne z Wilsonem jako kandydatem na prezydenta zostało pokonane przez republikanów, których kandydat Harding niebywałą przedtem większością głosów wybrany został prezydentem. W marcu 1921 r. Wilson opuścił Biały Dom jako śmiertelnie chory człowiek i odtąd tylko wegetował. Kilkakrotnie ponawiające się ataki apoplektyczne sparaliżowały go prawie zupełnie; mowa była osłabioną, ale — jak powiadano — siły umysłowe pozostały nienaruszone.

Polska ma Wilsonowi wiele do zawdzięczenia. On to przez postawienie zasady samostanowienia ludów dopomógł Polsce do uzyskania niepodległości. On też był jednym z obrońców praw Polski do Górnego Śląska.

Zmarł idealista, który nie nadawał się do tak nieidealnej rzeczy, jaką jest polityka, pozostawiając po sobie pamięć człowieka, który niewątpliwie chciał dobrze, ale nie miał sił do zamienienia swych zamiarów w czyn.

* * *

Waszyngton (PAT). Wilson zmarł, nie odzyskawszy przytomności, którą utracił na kilkanaście godzin przed zgonem. Jedna połowa ciała była sparaliżowana. Zgon nastąpił z powodu wyczerpania na skutek silnych zaburzeń funkcji trawienia. Przy umierającym była obecna żona i jedna z córek oraz admirał Grayson. Ze wszystkich stron świata napływają liczne pisma kondolencyjne.

Londyn. Prezydent Coolidge oświadczył, że Wilson zostanie pochowany w sposób honorowy z udziałem delegacyj armji i floty. Prezydent Coolidge wydał do narodu amerykańskiego orędzie, w którem powiada, że Wilson wprowadził naród amerykański do wojny, zwrócił na siebie uwagę całego świata i zapewnił Stanom Zjednoczonym decydujący wpływ na losy ludzkości.

Macdonald wysłał do wdowy po Wilsonie telegram kondolencyjny, w którym oświadczył, iż Wilson podjął się wielkiej misji, może nawet za wielkiej dla naszej ziemi. Nie wszystkie zamierzenia zmarłego zostały spełnione, lecz wielka myśl jego nie zgasła i będzie świecić następnym pokoleniom. Wilson był największym pionierem ludzkości.

Uznanie rządu sowietów przez Anglję i Włochy

W nocy z 1 na 2 lutego urzędowa angielska stacja radiotelegraficzna w Leafield rozesłała następujący komunikat:

„**Rząd angielski uznał dzisiaj formalnie rosyjski rząd sowietów.** Przedstawiciel angielski w Moskwie, Hodgson, notyfikował dzisiaj rządowi rosyjskiemu tę decyzję swego rządu w nocie treści następującej:

„Niniejszem mam honor zawiadomić Waszą Ekscelencję z polecenia mego rządu o uznaniu przez Anglję Związku socjalistycznych sowieckich republik, **jako rządu de iure tych terytorjów dawnego imperjum rosyjskiego**, które uznaje rząd ten za swoją prawowitą władzę. W celu jednak stworzenia normalnych warunków całkowicie przyjacielskich stosunków między obu krajami, jak również umożliwienia w całej rozciągłości stosunków handlowych, koniecznem będzie **zawarcie określonych umów** w całym szeregu spraw, nie zawsze mających bezpośrednią łączność z kwestją uznania, jak również i tych spraw, które łączą się ściśle z faktem uznania. Do tej ostatniej kategorji możnaby zaliczyć sprawy (przerwa w komunikacji) traktatów. Rząd jego królewskiej mości zaznacza przytem, że uznanie rządu sowietów, zgodnie z przyjętemi zasadami prawa międzynarodowego, nada automatycznie moc prawną wszystkim zawartym przez oba kraje w okresie przedrewolucyjnym traktatom, wyłączając te z nich, które zostały bądź odwołane lub też w jakikolwiek inny sposób prawny utraciły swoją moc. Będzie z oczywistym pożytkiem dla obu krajów, jeśli sprawa powyżej wspomnianych traktatów uregulowaną zostanie jednocześnie z uznaniem rządu sowietów przez rząd angielski. Wzajemne pretensje rządów i społeczeństw obu krajów, jak również **ponowne otwarcie kredytów dla Rosji**, jakkolwiek technicznie nie związane ze sprawą uznania, są bezsprzecznie sprawami pierwszorzędnego znaczenia i domagają się uregulowania. Jest również oczywistem, że o wznowieniu szczerych, przyjacielskich stosunków między obu krajami nie może być dotąd mowy, dopóki jedna ze stron posiadać będzie dostateczne powody do podejrzeń, że strona przeciwna usiłuje **drogą wywrotowej propagandy** zburzyć istniejący w zaprzyjaźnionym kraju porządek rzeczy, godząc tem samem w żywotne interesy tego kraju. Z wyżej wyłuszczonych pobudek rząd jego królewskiej mości wzywa rosyjski rząd sowietów **do wysłania do Londynu możliwie najwcześniej przedstawicieli swych**, dostatecznie upełnomocnionych dla prowadzenia dyskusji w sprawach powyższych koniecznej dla ułożenia preliminarza dla kompletnego traktatu, regulującego wszystkie dotąd niezałatwione kwestje sporne między obu krajami. Na czas, dzielący nas od nominacji ambasadora Anglji przy rządzie sowietów, otrzymałem mandat charge d'affaires rządu jego królewskiej mości i mam polecone oznajmić, że rząd mój widziałby z zadowoleniem rosyjskiego charge d'affaires, jako przedstawiciela rządu Związku socjalistycznych sowieckich republik przy dworze w Saint James".

To przyspieszenie uznania rządu sowietów przez Anglję miało nastąpić w chęci uprzedzenia Włoch, które także w niedzielę czy w poniedziałek miały to uznanie ogłosić. Tak też się stanie w tej formie, że — jak donosi rzymska agencja „Volta" — traktat włosko-rosyjski został zawarty po przezwyciężeniu dużych trudności. Wedle dzienników, podpisanie tego traktatu nastąpi w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Idzie tu wprawdzie tylko o traktat handlowy, posiada on jednak także duże znaczenie polityczne, ponieważ **zawiera uznanie de iure rządu sowieckiego.** Wczoraj odbyło się czterogodzinne posiedzenie obustronnych delegatów pod przewodnictwem Mussoliniego. Także dziś przed południem obradowało plenarne posiedzenie delegatów. Ustalanie tekstu zajmie jeszcze kilka dni czasu.

Rząd sowiecki pospieszył się już — jak donoszą — z zamianowaniem swego tymczasowego przedstawiciela w Londynie. Został nim Rakowski, dotychczas przedstawiciel handlowy sowietów, który w tym charakterze działał w Londynie jako następca Krasina.

Jest rzeczą niewątpliwą, że to przyspieszenie uznania rządu sowietów przez Anglję jest jednem z pociągnięć w grze dyplomatycznej między Macdonaldem a Poincarem. Macdonald w krótkim czasie istnienia swego rządu zdołał już w tym kierunku poważnie zaszachować Francję tak dalece, że — jak w kołach dyplomatycznych mówią — Macdonald powtarza wobec Francji politykę okrążenia którą z takiem powodzeniem przeciw Niemcom prowadził Edward VII. Rozbicie małej ententy przez przeciągnięcie Rumunji i Jugosławji na stronę angielsko-włoską, sukces Macdonalda w sprawie zbadania ruchu separatystycznego w Nadrenji, jego inicjatywa zwołania konferencji międzynarodowej dla uregulowania sprawy reparacji — wszystko to wskazuje, że polityka rządu robotniczego jest wysoce aktywną w porównaniu z bierną polityką poprzednich rządów konserwatywnych Bonara Lawa i Baldwina, które od października 1922 do grudnia 1923 roku pozwoliły ubiec się Francji.

Uznanie Rosji sowieckiej przez Anglję i Włochy pociągnie za sobą w **krótkim czasie także uznanie** przez Rumunję i Jugosławję. Z Rumunją pójdzie to już prędko, gdyż — jak donoszą z Bukaresztu — rząd rosyjski w odpowiedzi swojej **do rządu rumuńskiego, dotyczącej miejsca rokowań, mających** odbyć się między Rosją a Rumunją w kwestjach spornych, zaproponował Wiedeń jako miejsce rokowań. Rząd rumuński zgodził się na tę propozycję. Także z Jugosławją pierwszy krok już został zrobiony, gdyż rząd jugosłowiański spełnił życzenie Rosji, wydalając generała Wrangla z kraju.

Wobec tego masowego uznania Rosji nie będzie Francja mogła długo utrzymać się w odosobnieniu. Faktycznie stosunki dyplomatyczne i handlowe między obu państwami już istnieją, chociaż w ostatnim czasie zostały — jak już o tem pisaliśmy — zaciemnione przez wystąpienie sądów francuskich przeciw rosyjskiej misji handlowej w Paryżu. Główną przeszkodą w formalnem uznaniu sowietów przez Francję jest jej żądanie, aby sowiety przejęły długi carskie. W tej sprawie zbliżenie będzie łatwe, o ile Cziczerin przyjdzie do steru, gdyż on jako dyplomata, prędzej zgodzi się na jakiś kompromis, aniżeli „twardzi" przywódcy sowieccy.

W każdym razie potężny krok zrobiono; drugim będzie przyjęcie Rosji i Niemiec do Ligi narodów, co także należy do programowych punktów konferencji, proponowanej przez Macdonalda.

* * *

Gdańsk (PAT). Według informacji „Danziger Zeitung" z Rzymu, układ handlowy włosko-rosyjski ma opiewać na trzy lata, i przewiduje natychmiastowe oddanie pałacu dawnej ambasady rosyjskiej obecnemu teraz w Rzymie przedstawicielowi Rosji sowieckiej. Reprezentant Rosji, Jordanowski, natychmiast po ratyfikacji traktatu ma przedstawić królowi swoje listy, uwierzytelniające go jako ambasadora sowieckiego. Ratyfikacja traktatu nastąpi we Włoszech w drodze dekretu królewskiego, w Rosji zaś w drodze uchwały centralnego komitetu wykonawczego republik sowieckich.

Bezmiar kłamstwa

Endecki „Kurjer Poznański" pisze bez zająknienia:

„PPP (Pogotowie Patrjotów Polskich) było organizacją nawskroś prowokatorską. Organizatorami i kierownikami jej byli ludzie **w bliskich pozostający stosunkach z kołami socjalistycznemi** (!!) Pod pozorem haseł pseudo-narodowych usiłowano zwabić bezkrytyczne i naiwne elementy, z którychby można było w odpowiedniej chwili uczynić cel ataków, skierowanych na cały obóz narodowy.

Wszystko zaś jedynie dlatego, aby odciągnąć uwagę od własnych organizacyj konspiracyjnych".

Zapewne, wydrukować najczelniejsze kłamstwo można, ale czy znajdzie się wogóle człowiek o pięciu nierozbitych klepkach, który uwierzy, że Gorczyński, niefortunny organizator konter-legionów pod protektoratem caratu jest zbliżonym do PPS „lewicowcem". Że to samo da się powiedzieć o ks. Oraczewskim, który łącznie z Korfantym zaciekle zwalczał rząd Moraczewskiego i którego zwolennicy celowali wówczas we wszczynaniu awantur ulicznych? Kto uwierzy, że w bliskich stosunkach z nami pozostawał ks. prałat Godlewski, albo zakon OO. Kapucynów? Albo jeden z czołowych dowborczyków, gen. Wroczyński? Albo. jeżeli i tu istotnie wypłynął i Skrudlik, używany przez sfery endecko-rozwojowe od czasu spisku na rząd Moraczewskiego i Belweder do tajnych działań — pytanie, czy i tę osobistość chce nam podrzucić teraz endecja?

Nie mówiąc już o tem. że do prasy przedostało się przecież wiele odezw PPP, odsłaniających dostatecznie chjeniczność oblicza tej organizacji.

Obecnie chjena — niewiadomo dlaczego uważa za najniebezpieczniejszego człowieka dla siebie gen. Sikorskiego. Początkowo usiłowała wmówić, że on jest protektorem PPP i że PPP jest organizacją „masońską". Gdy absurd, zawarty w tem twierdzeniu, nie dał się utrzymać wobec wybitnego uczestnictwa kleru w obrzędach PPP — puścił „Kurjer Poznański" nową wersję o Sikorskim, mianowicie, że on zorganizował na gruncie poznańskim jakąś konspiracyjną grupę oficerską pod nazwą „Strażnica" i że ta grupa, utworzona na wzór masoński, składała przysięgę na bezwzględne posłuszeństwo „Mistrzowi", którym był właśnie generał Sikorski, a na celu zaś miała przywrócenie władzy Sikorskiemu, choćby w drodze zamachu stanu. „Kurjer Poznański" twierdzi dalej, że w sądzie wojskowym w Poznaniu istnieje jakieś dochodzenie wobec grupy oficerów. Nie wiemy, co to za sprawa, natomiast Pat rozesłał następujące sprostowanie gen. Sikorskiego:

W „Kurjerze Poznańskim" Nr. 27 z dnia 1-go lutego ukazał się artykuł p. t. „Konspiracyjne organizacje w Wojsku Polskiem", omawiający rzekomo organizacje tajne w łonie armji polskiej. W związku z tym artykułem oświadczam: Wiadomość, podana przez „Kurjer Poznański", jakoby istniała „Strażnica konspiracyjna", organizacja jenerała Sikorskiego", jest nieprawdziwa. Żadna organizacja tajna, związana z mojem nazwiskiem, nie istnieje. — Władysław Sikorski, Jeneralny Inspektor Piechoty

Tak bez wytchnienia mozoli się prasa endecka, byle osłabić kompromitację endecji z powodu, że na tle jej ideologji wyrosło podobnie szkodliwe ziele, jak PPP, a czyni to za pomocą bądź przedstawiania PPP jako głupkowatej, a więc nieszkodliwej zabawy; to przez wmawianie, że ta konspiracja udawała tylko chjeńskość, a była konspiracją niejako „dwukopertową" i w wewnętrznej kopercie miała zawartość... „lewicową"; to wreszcie metoda odwracania uwagi od PPP— alarmowania, że wykryto coś bardziej rzekomo groźnego, a przytem stanowczo „lewicowego"... Poco te wszystkie błazeństwa?

—ooo—

Jeszcze o raporcie, który był „niegodnem głupstwem"

Z obszerniejszych sprawozdań sejmowych prasy warszawskiej widać, jak ostro potępił min. wojny Sosnkowski denuncjację przeciw wymienionym z nazwiska b. oficerom legjonowym, zawartą w opublikowanym raporcie, przesłanym do władz, przez ex-wojewodę Gałeckiego.

Jak wiadomo, punktem wyjścia był tu zarzut wystosowany przez posła Langera przeciwko gen. Kulińskiemu, iż wydał zakaz wojskowym należenia do Związku strzeleckiego w Krakowie z powodu rzekomego udziału tego związku w zajściach krakowskich, chociaż władze sądowe podobnych zarzutów nie wytoczyły przeciwko temuż.

Charakterystyczniejsze ustępy odpowiedzi gen. Sosnkowskiego brzmiały:

Minister spraw wojskowych **Sosnkowski** przyznaje, że gen. Kuliński nie powinien był wydać tego zarządzenia przed ukończeniem śledztwa, gdyby zaś zarzuty okazały się prawdziwemi, konsekwencje musiałyby sięgać znacznie dalej, niż przewidziane są w przedwczesnej decyzji gen. Kulińskiego. Uwzględnić jednak należy **atmosferę**, w której znalazł się gen. Kuliński po przybyciu do Krakowa. Zastał on tam silne podniecenie na tle pogłosek o spiskach i zamachach. **Nie ułatwił mu orjentacji dokument, z jakim się spotkał zaraz na wstępie.** Dokument ten niedawno został opublikowany.

Głos na lewicy: Donos Gałeckiego.

Min. **Sosnkowski** czyta ustęp znanego raportu p. Gałeckiego, zamieszczonego w „Gazecie Porannej 2 grosze".

Wiadomości te — mówi dalej — które poufnie nadeszły do województwa, są **niegodnem głupstwem.** Tak samo odnosił się do tego rząd poprzedni, skoro przeszedł nad doniesieniem tem do porządku dziennego. Żaden z oficerów, wymienionych w tym raporcie nie dał podstawy do formułowania zarzutów tak hańbiących. Oskarża się ich o najcięższą zbrodnię, jaką może popełnić Polak...

Wobec tak smutnych zdarzeń muszę odczuwać głęboką troskę o stan moralny armji. Przecież cały pułk 40 czyta, że dowódca jego organizuje zamach stanu. Setki oficerów czytają uważając o sobie potworne rzeczy, których 1/1000 wystarczyłaby, gdyby była prawdziwa, aby sobie nie podawać ręki, a 1/100, aby zapełnić kryminały. Rząd stoi na stanowisku, że wszelkie konspiracje w wojsku lub udział w wojskowych konspiracjach, choćby dziecinnych, powinny być tępione z całą bezwzględnością, a oprócz tego stan moralny armji musi być strzeżony, honor i cześć ludzka nie mogą być kładzione na huśtawkę polityczną.

LISTY Z KRAJU

—o—

Biała, 31 stycznia.

Połączenie Lipnika z Białą w jedną gminę. — Chjena bialska przy robocie

I.

Dzięki energicznej akcji, podjętej przez socjalistyczne Kluby radców miejskich w Białej i Lipniku, przeprowadzone zostały przed kilku miesiącami uchwały obu rad gminnych, domagające się połączenia obu gmin w jedną. Uchwały te zostały przez Województwo Krakowskie zatwierdzone, tem samem połączenie Lipnika z Białą stało się faktem dokonanym. Fakt ten ma niezmiernie doniosłe znaczenie, ze względu na to, że w ten sposób powiększonem Białej uzyskała olbrzymią większość klasa robotnicza.

Na ogólną bowiem liczbę mieszkańców (Biała 9.500 a Lipnik 12.700 według ostatniego spisu ludności), klasa robotnicza stanowi około 80%. Wpływy wśród klasy robotniczej Białej i Lipnika posiada PPS ogromne. Ostatnie wybory do Sejmu i Senatu odbywające się w chwili kiedy Chjena nie zdała jeszcze fatalnego egzaminu rządzenia państwem dały w obu gminach większość socjalistyczną. Robotnik polski i niemiecki stanął solidarnie do urny wyborczej głosując na listę PPS.

Na ogólną liczbę 2.918 głosujących wyborców w Białej otrzymała lista **Nr. 2 PPS — 685 głosów,** lista Nr. 14 mieszczańska — 512 głosów (głosy niemców), lista Nr. 27 żydowska — 646 głosów, lista Nr. 8 Chjena — 931 głosów. — Listy Nr. 1, 5, 7, 12 i 26 razem otrzymały 80 głosów. Wobec czego PPS otrzymała 24% wszystkich głosów. Chjena zaś 32% czyli tylko o 8% więcej.

Na ogólną liczbę 3.352 głosujących wyborców w Lipniku otrzymała lista **Nr. 2 PPS 1.758.** Lista Nr. 8 Chjena 1.102 głosy. Lista Nr. 27, żydowska 205 głosów. Listy Nr. 1, 6, 5, 7, 12, 14 i 26 otrzymały razem 226 głosów.

PPS otrzymała zatem około 54% wszystkich głosów. Chjena tylko 33%. Razem w **Białej i Lipniku** otrzymała PPS **2.443** głosów, Chjena otrzymała tylko 2.033 głos:w, czyli PPS otrzymała o 410 głosów więcej. Prócz tego żydzi otrzymali 851 głosów a jeżeli przyznamy, że Niemcy częściowo głosowali na 14, która otrzymała w dwu gminach 569 głosów, to otrzymamy dokładny stan wpływów poszczególnych partyj. Stronnictwo „Piasta" na które się również pater Mączyński powołuje, otrzymało w obu gminach aż 19 głosów. Procentowo Chjena otrzymała w obu gminach na 6.270 głosujących tylko 2.033 głosy czyli 32½% wszystkich głosów. Lista PPS otrzymała 2.443 głosy czyli 39% wszystkich głosów, resztę 28½% padło na listę żydowską, mieszczańską i inne małoznaczące listy.

W takim samym też stosunku powinny być rozdzielone mandaty do nowej Rady miasta Białej, o ile to ma być kompromis oparty na sprawiedliwej ocenie istniejących stosunków politycznych.

Jak z powyższego wynika wierzchowniczą partją w Białej połączonej z Lipnikiem jest PPS i to się niczem nie da zaprzeczyć. Gdyby zaś wybory odbywały się obecnie po sławnych rządach chjeńskich, to śmiemy twierdzić, że Chjena nie otrzymałaby ani połowy tych głosów, jakie dzięki szalonej agitacji i markowym banknotom p. Dobiji zebrała w czasie wyborów do Sejmu. Rozumieją to doskonale sami chjeniści, toteż na wiadomość o połączeniu Lipnika z Białą zaczęli swoją obrzydliwą, zakulisową intrygę chjeńską.

Przywódcami chjeny w Białej są najwstrętniejsze indywidua z obozu polskiej reakcji. Intryga, fałsz, podłość i tchórzostwo oto cechy moralne tych panów, mieniących się bluźnierczo patrjotami i chrześcijanami.

Na czele tutejszego Starostwa stoi p. Różecki, człowiek bez energji o słabym charakterze, usiłujący nadać sobie autorytet w klasie robotniczej, lecz takiego niczem dotąd zdobyć sobie nie potrafił. PPS posiadająca większość wśród ogółu obywateli nie używa swojego wpływu na wymuszenie u władz takich czy innych posunięć politycznych, ograniczając swoją akcję raczej do obrony przed dziką nagonką chjeny. Uważamy bowiem, że władze Starościńskie powinny kierować się w swoich poczynaniach obiektywnością w ocenie po czyjej stronie jest większość.

Starostwo tutejsze nie chce jednak uznać faktycznego stanu i z obawy przed pogróżkami ze strony kilku faszyzmem przepojonych macherów endeckich, którzy niemiłego sobie starostę p. Nowaka potrafili oszczerczemi denuncjacjami wygryść, idzie ślepo po linji polityki chjeńskiej. Fakt ten wykorzystują tacy panowie jak Czarnecki, który dotychczas nie oczyścił się z ciężkich zarzutów niemoralnych jakie w r. 1918 i 19, zostały mu zarzucone, a do których jeszcze powrócimy, uzupełniając je nowemi wiadomościami „z katolickiej i patrjotycznej" działalności tego „wielkiego" człowieka do małych rzeczy.

Chjena ufna w poparcie starosty p. Różeckiego uplanowała sobie za jego cichą zgodą, że najlepiej będzie rozwiązać obie rady gminne, a na ich miejsce wprowadzić komisarza naturalnie chjenistę i w ten sposób dorwać się do władzy. Jak zaś wygląda władza chjeńska to mieliśmy tego dowód za czasów rządów chjeno-piasta, a skutki tych rządów odczuwamy do dzisiaj.

Na tego rodzaju zamach chjeński na samorząd gminny klasa robotnicza zgodzić się nie może. Rządy w gminie rozumiemy w ten sposób, ażeby z tych rządów korzyść odniosła większość obywateli najbiedniejszych, a tem jest klasa robotnicza. Sprawy mieszkaniowe i sprawy socjalne, jak opieka nad dzieckiem robotniczem, rozszerzenie i ulepszenie zakładów miejskich, walka z paskarstwem itp. oto sprawy, które należałoby najkrajprędzej rozwiązać. Dokonać tego może **Rada mająca odpowiadające jej sile liczebnej przedstawicielstwo klasy robotniczej.** Chjena zaś za najpilniejszą sprawę uważa wprowadzenie policji państwowej do służby ulicznej w Białej. Czyżby pp. Sierakowski, Czarnecki, Mączyński, Karpiński, inspektor skarbowy p. Barański, który za kulisami forsownie pracuje wpływając na starostę w Białej, uważali, że policja państwowa będzie lepszym sprzymierzeńcem PPP. (faszystów) tego nie wiemy, lecz ta energja z jaką się o tą zmianę systemu policyjnego panowie z chjeny domagają, daje dużo do myślenia. Chjeniści będąc sami wobec PPP. słabi liczą, że ich policja państwowa pomoże im do zwalczania przeciwników politycznych.

P. Różecki słysząc tak „ważkie" argumenty (albo inne zmyślone powody) zgodził się na żądania chjeńskie, z obawy utraty prawa na patrjotyzm" i stołca Starościńskiego, które to prawa zaanektowali chjeniści i rządzą się jak szare gęsi, dzięki dotychczasowemu tolerowaniu podobnych stosunków ze strony klasy robotniczej. Tak dalej jednak sprawy iść nie mogą.

Klub radnych socjalistycznych uchwalił stanąć na stanowisku samorządu i dążył do kompromisowego załatwienia sprawy. Odbyto w tej sprawie dwa posiedzenia przedstawicieli poszczególnych klubów radzieckich w celu wysłuchania żądań poszczególnych klubów. I tu wyszła cała zachłanność chjeńska na wierzch. Imieniem klubu radców chjeńskich złożył na pierwszem posiedzeniu ks. Mączyński następujące oświadczenie:

„Celem podkreślenia polskiego charakteru gminy miasta Białej domaga się Klub polski dla siebie w przyszłej wspólnej radzie gminnej o dwa mandaty więcej ponad połowę wszystkich mandatów, tj. domaga się dla siebie 26 mandatów, gdyby przyszła wspólna rada miejska miała się składać z 48 radnych. Ponadto domaga się Klub polski, by burmistrzem był Polak".

Nie można się wstrzymać od małej uwagi. Oświadczenie ks. patrona nie świadczy o mądrości politycznej nawet chjeńskiego polityka. Ze względu na „charakter polskości"? Co to znaczy księże dobrodzieju? Czyżby polskość była identyczna z Niewiadomskim, ks. Oraszewskim, który uciekł do Ameryki i polskie władze go ścigają, czy wreszcie z partją chjeńską, albo multi-miljarderem Korfantym, czy wreszcie z samym dobrodziejem ks. Mączyńskim, albo pp. Sierakowskim i Czarneckim. Przecież tego chyba w bezwstydzie swoim chjena twierdzić nie może.

Polska mowa, polskie państwo, polski lud, wszystko to, jest nam zanadto drogie, abyśmy pozwolili na utożsamienie tych świętości z faszyzmem klerykalnym i dzikiem nacjonalizem endeckim.

Wróćmy jednak do oświadczeń klubów. W odpowiedzi na oświadczenie chjeńskiego polityka w sutannie odpowiedział tow. dr. **Gross** w duchu na wskróś kompromisowym (które oświadczamy to: nie zadawala wszystkich członków Okręgowego Komitetu PPS., gdyż uważamy, że należy się nam liczba mandatów w stosunku do otrzymanych głosów przy wyborach do Sejmu) streszczając żądanie klubów socjalistycznych, jak następuje:

Klub socjalno-demokratyczny jest zdania, że żaden z klubów nie powinien mieć absolutnej większości i dlatego żąda przydzielenia każdemu klubowi równej ilości mandatów. Należałoby jednak uwzględnić także ludność żydowską".

Imieniem klubu niemieckiego oświadczył dr. Rosner, że klub niemiecki **stawia zupełnie analogiczne żądanie co i klub socjalno-demokratyczny** z tym dodatkiem, że sprawę osoby burmistrza załatwi przyszła rada miejska.

(Dokończenie nastąpi).

SKŁADKI

—o—

DLA RODZIN PO POLEGŁYCH ROBOTNIKACH: Czech Władysław 250 tys. mk., Wiktor Bergiel 250 tys., Zapsatyło M. 1 miljon mk., Kowalski 1 miljon, Litworowski Wiktor 500 tys. mk., Wodas 2,500.000 mk., Zachecki M. 1 milj. mk, Glaicar R. 1 miljon mk., Korzonek Władysław 500 tys., Hargesheimer Edw. 250 tys., Skowron Andrzej 250 tys. mk. Tow. senator Misiołek 5 miljon mk.

NA RZECZ TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI: Tow. senator Misiołek 10 miljonów mk.

PPP

O CZEM P. GŁĄBIŃSKI ROZMAWIAŁ Z PRZYWÓDCAMI PPP.

Tow. poseł dr Pragier, popierając na posiedzeniu sejmowem nagłość wniosku ZPPS w sprawie organizacji spiskowych i zamachowych, stwierdził, że u b. min. Głąbińskiego byli pp. Pękosławski, gen. Wroczyński i ks. Oraczewski i ofiarowali „nietylko współdziałanie, ale także kandydaturę na wiceministra spraw wojskowych gen. Wroczyńskiego, aby tym sposobem dotrzeć bezpośrednio do ośrodka władzy Rzplitej".

P. Głąbiński, siedzący w pierwszym rzędzie ław prawicowych, zrobił zaprzeczający ruch głową i rozłożył ręce, jak gdyby pierwszy raz o tem słyszał.

Wobec tego na czasie będzie zapoznanie czytelników naszych z następującym dokumentem, który przytacza „Robotnik":

Delegacja do Głąbińskiego w osobach Prezesa Rady Głównej, Prezesa Sądu Honorowego, Prezesa Rady Wojennej.

Prezes Sądu Honorowego będzie argumentował konieczność potrzeby naszej organizacji i konieczność następujących zarządzeń w poszczególnych dziedzinach życia państwowego. 1) Sprawa reorganizacji administracji państwowej. 2) Przefasonowanie formacji wojskowej. 3) Zmiana Garnizonu. 4) Rozbrojenie Strzelców. 5) Sprawa Gdańska i granic. 6) Sprawa kolejnictwa. 7) Sprawa praworządności. 8) Sprawa walut i polityki ekonomicznej. 9) Sprawa ordynacji wyborczej. 10) Sprawa żydostwa. 11) Sprawa obrony państwa. 12) Sprawa Dyktatury. 13) Sprawa postępowania Piłsudskiego. 14) — techniki wojskowej. 15) — konieczności obsadzenia prezesa Rady wojennej na stanowisko wice-ministra wojny.

(—) Szef Sztabu (—) Hebda, pułkownik.

Warszawa, dnia 24 września 1923 r.

KOMENDA LEGALIZACJI.

Drugi dokument niemniej charakterystyczny brzmi:

Tajne. Rada Główna Pogotowia Patrjotów Polskich. Warszawa ,dnia 2 grudnia 23 r. L. dz. 96. Cyrkularz 1.

Do . . . . . .

Trudności, z jakiemi się wciąż spotykamy na polu naszej pracy organizacyjnej, zmuszały nas niejednokrotnie do zastanowienia się, czyby nie należało zalegalizować naszej organizacji wobec władz państwowych. Ludziom, którzy tę sprawę traktują powierzchownie, wydaje się, że przecież w wolnej, niepodległej Polsce tak być nie powinno i wszelką konspirację uważają za zło niedopuszczalne. Tymczasem jest to konieczne. Koniecznem jest dlatego, że nasza organizacja, wychodząc z założenia, że źródłem upadania naszej Ojczyzny jest wadliwy dotychczasowy ustrój państwowy z obecnym sejmem na czele, dąży do obalenia obecnej ordynacji wyborczej i do zaprowadzenia czasowej dyktatury.

Teraz jasnym się dla każdego stanie, że żadne władze nie zalegalizują organizacji, która dąży do obalenia ustroju państwowego. Szybkość jednak wypadków, z jaką staczamy się w przepaść, zmusiła Radę Główną na posiedzeniu z dnia 30 listopada do obrania innej drogi, t. j. do zalegalizowania się, jako stronnictwo polityczne, bowiem takim stronnictwom wolno głosić swoje przekonania i wolno dążyć do uświadamiania społeczeństwa, że obecny ustrój państwowy jest zły i dążyć na drodze legalnej do zaprowadzenia innego.

Komunikując o powyższem, nadmieniamy, że nie zmieniając ducha i treści naszej organizacji, przystępujemy do opracowania ustawy i do zalegalizowania się, jako stronnictwo polityczne, co prosimy przyjąć do wiadomości.

Prezes Rady Głównej (—) inżynier.
Szef Sztabu Gen. (—) Hebda, pułk.

Wiadomości polityczne

—o—

WYSTĄPIENIE CZŁONKÓW RZĄDU MACDONALDA Z ZARZĄDU MIĘDZYNARODÓWKI

Statut Międzynarodówki hamburskiej w § 15 postanawia, że jeżeli jakiś członek Zarządu Międzynarodówki wejdzie do rządu, członkostwo jego w zarządzie Międzynarodówki automatycznie ustaje. W myśl tego postanowienia członkowie gabinetu robotniczego Macdonald. Thomas. Shaw, Webb i Henderson przestali być członkami Zarządu Międzynarodówki. Z chwilą złożenia czy utraty udziału w rządzie powyżsi członkowie mogą przez swe organizacje ponownie być delegatami do Zarządu Międzynarodówki.

—ooo—

STOSUNKI MIĘDZY ANGLJĄ A AMERYKĄ

Na obiedzie wydanym w klubie angielsko-amerykańskim na cześć ambasadora amerykańskiego Macdonald zaznaczył, że stosunki między Anglją a Ameryką **nigdy nie były bardziej serdeczne**, niż obecnie. Ani Anglja ani Ameryka nie mają potrzeby zawierania traktatu, gdyż połączone są wielką siłą moralną, która straciłaby na znaczeniu, gdyby została ustalona w formie traktatu.

—ooo—

ROZRUCHY POLITYCZNE W JAPONJI

Wedle doniesienia londyńskiego biura Reutera rozwiązanie parlamentu japońskiego poprzedzone było burzliwemi scenami. Opozycja w Izbie zarzuciła rządowi, iż był wmieszany w sprawę zamachu na pociąg, w którym jechali członkowie opozycji. Gdy minister kolei chciał zabrać głos celem udzielenia odpowiedzi, wtargnęło do Izby trzech ludzi, którzy wyprowadzili z sali prezydenta Izby. Przyszło do bójki w Izbie. Posiedzenie zostało przerwane, a po podjęciu posiedzenia prezydent ministrów niespodziewanie odczytał dekret o rozwiązaniu parlamentu, co — jak onegdaj doniesiono — wywołało zaburzenia uliczne, do których stłumienia użyto policji i wojska.

KRONIKA

—o—

Kraków, 6 lutego.

Wskaźnik drożyźniany

Na wczorajszem posiedzeniu krakowskiej komisji parytetycznej ustalono wzrost drożyzny w Krakowie za drugą połowę stycznia na 19'71 procent.

Za pierwszą połowę stycznia wzrost drożyzny w Krakowie wyniósł 103'65 procent, za cały zaś miesiąc styczeń 143'79 procent.

Wzrost drożyzny w Warszawie w czasie od 15 do 31 stycznia na 31'72 procent, zaś za cały miesiąc styczeń na 149'77 procent.

Śląska wojewódzka komisja statystyczna stwierdziła, że ceny w województwie śląskiem w drugiej połowie stycznia spadły o 0'93 procent.

—ooo—

Uroczystość ku czci śp. Włodzimierza Tetmajera

Uroczystości Tetmajerowskie rozpoczęły się w piątek nabożeństwem odprawionem o godzinie 10 rano w kościele Marjackim w obecności rodziny, delegacji władz i licznie zgromadzonej publiczności. Mszę celebrował w asyście duchowieństwa ks. inf. Wądolny. Trumna ustawionego katafalku przykryta była wieńcami z szarfami o barwach narodowych. Przy katafalku stanowili asystę ułani 8 pułku im. ks. Józefa i chłopi bronowiccy w krakowskich strojach. Szereg pieśni żałobnych w czasie nabożeństwa wykonała orkiestra 20 pp. pod batutą kap. Scheyera. Po egzekwiach odegrała orkiestra hymn narodowy.

W sobotę o g. 11 przed południem, zgodnie z programem odbyła się w teatrze im. J. Słowackiego uroczysta akademja ku czci śp. Włodzimierza Tetmajera, którą rozpoczęło przemówienie dyr. Trzcińskiego, po którem orkiestra Związku muzyków polskich wykonała marsz żałobny Chopina. O Włodzimierzu Tetmajerze mówił nie p. Ludwik Stasiak, jak to było w programie, lecz art.-malarz p. Wodzinowski. Chór akademicki wykonał Gaude mater Polonia Gorczyckiego, poczem prof. Bol. Pochmarski przedstawił działalność literacką Zmarłego, zaś p. Rey mówił o śp. Tetmajerze, jako o szermierzu idei niepodległości Polski. Programu akademji dopełniła piękna deklamacja p. Tadeusza Białkowskiego wiersze śp. Tetmajera pt.: „Na dom bronowicki" przy akompanjamencie orkiestry i Noskowskiego „Polonez elegijny" w wykonaniu orkiestry Związku muzyków polskich, poczem nastąpił hołd delegacyj włościan Bronowskich, przedstawiciela włościaństwa i pow. krakowskiego, wojskowości, Związku Legjonistów, Związku strzeleckiego, Rady sztuki krakowskiej, imieniem komitetu sprawienia sztandaru 20 pp. p. Bolesław Górski.

O godz. 1 w poł. art.-malarz p. Wodzinowski dokonał otwarcia wystawy zbiorowej śp. Wł. Tetmajera w gmachu Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

—ooo—

Reduta prasy

Reduta prasy w Krakowie ma swoją dobrą tradycję. Corocznie urządza ją Syndykat dziennikarzy w karnawale w dniu 1 lutego na dochód funduszu zapomogowego, z którego otrzymują wsparcia wdowy i sieroty po dziennikarzach, jako też starzy, chorzy lub dotknięci jakiemś nieszczęściem pracownicy tego niewdzięcznego i marnie wynagradzanego zawodu. W tym karnawale po raz pierwszy pojawiło się niegodziwe usiłowanie utrącenia reduty prasy, podjęte z całą świadomością szkody, jaką miało wyrządzić najuboższym, korzystającym ze wsparć Syndykatu. Na walnem zgromadzeniu Syndykatu przed kilku tygodniami p. Matyasik, redaktor „Głosu Narodu", chcąc wymusić uchwalenie swoich wniosków partyjno-politycznych, zagroził, że w razie ich odrzucenia wystąpi z Syndykatu i w swoim dzienniku będzie się starał szkodzić reducie prasy. Syndykat dziennikarzy nie dał się sterroryzować tą próbą szantażu i jako instytucja niepolityczna, odrzucił wnioski partyjno-polityczne p. Matyasika.

Ten dotrzymał pogróżki. Wystąpił z Syndykatu i pociągnął za sobą swoich kilku stronników i podwładnych, myśląc, że Syndykat rozbije, co się jednak nie udało, bo wystąpiło wszystkiego tylko 11 osób. Zabrał się tedy p. Matyasik do wykonania drugiej swojej pogróżki i systematycznie jął szkodzić reducie prasy. Gdy ani oszukańcza próba wprowadzenia publiczności w błąd, ani niecna napaść, zamieszczona w „Głosie Narodu", nie zmniejszyły w mieście zainteresowania redutą prasy, — wówczas redaktor „chrześcijańskiego" (?) dziennika chwycił się środka, godnego szantażystów i prowokatorów, a budzącego wstręt w każdym człowieku, który nie jest dotknięty zupełnym zanikiem poczucia moralnego.

Oto na dwa dni przed redutą puścił p. Matyasik w „Głosie Narodu" z przejrzyście naiwną chytrością sfabrykowaną bajkę, że jacyś „figlarze" (jak ich ten „dżentelmen" raczył nazwać) mają na reducie prasy rzucić bombę. Przy wszystkich poprzednich bombach twierdził „Głos Narodu", że je rzucali żydzi, tym razem szczególnie łaskaw na bombiarzy mianował ich „figlarzami", przypisując im (dla postrachu publiczności) wszystkie poprzednie, dawniej „żydowskie", teraz nagle „patrjotyczne" bomby... Co więcej; zanim tę bajkę wydrukował, zaalarmował nią telefonicznie policję, w nadziei, że policja w myśl przysłowia „strzeżonego Pan Bóg strzeże" zakaże odbycia reduty. Nadzieja ta zawiodła go, jak również nadzieja odstraszenia publiczności. Żaden dziennik krakowski ani jednem słowem nie reagował na podłość „Głosu Narodu". I okazało się, jak mało wpływu i znaczenia posiada „Głos Narodu" w Krakowie: bez jakiejkolwiek agitacji publiczność sama z siebie należycie oceniła nikczemny manewr p. Matyasika i nie dała się nim odstraszyć, czego dowiódł pokup biletów na redutę prasy i jego rezultat finansowy. Reduta powiodła się doskonale, publiczność bawiła się wesoło do rana, fundusz zapomogowy Syndykatu został sowicie zasilony, a p. Matyasika żółć zalewa z bezsilnej złości.

Robocie p. Matyasika firmę daje, jako prezes utworzonej przez niego organizacji dla zwalczania niepolitycznego Syndykatu, p. hr. Karol Hubert Rostworowski, współpracownik „Głosu Narodu" i poeta, który siebie uważa za katolika i za etyka, powołanego do natrętnego nagabywania obcych sobie ludzi górnolotnymi listami otwartymi. Na nikczemność p. Matyasika, który go pociąga za sznurek, nie znalazł dotąd ten rzekomy katolik i rzekomy etyk ani jednego słówka potępienia publicznego. Ominął nadarzającą mu się sposobność wystosowania listu otwartego do siebie samego z zapytaniem, czy solidaryzuje się z poziomem moralnym swego przyjaciela.

* * *

Reduta prasy, jako tradycyjna zabawa, udała się wyśmienicie. Po północy zapełniły się rzęsiście oświetlone sale Starego Teatru tłumem masek, bajader, pierrotów, markiz, kolombin, marynarzy, domin i czarnych fraków, odbijających efektownie od bajecznie kolorowego tła sali. Na redutę przybyli między innymi wicepręz. Rolle, minister Biesiadecki, rektor Uniw. Jagiell. dr. Łoś, poseł Marjan Dąbrowski, senator Długosz, prof Sinko, prof. Estreicher, prof. Kot, prof. dr. Pilz, konsulowie: węgierski, czeski, austrjacki, włoski, niemiecki, bardzo liczni przedstawiciele wojskowości, świata literackiego, artystycznego i przemysłowego. Bardzo dużo osób przybyło z prowincji, szczególnie z Górnego Śląska.

Nagroda piękności przypadła w udziale p. dyr. Szelińskiej, drugą z rzędu ilość głosów otrzymała artystka z Bagateli p. Z. Grabowska. Nagrodę za kostjum damski otrzymała pomysłowa tajemnicza „Prasa", z pośród kostjumów męskich wyróżniono nagrodą „ultimo" i „medio". Za „pięknego" uznano artystę malarza Leona Dołżyckiego. Tańce pod

kierownictwem pp. Nowotarskich i red. Korsaka, zakończyły się „białym mazurem".

Reduta zasiliła pokaźnie fundusz zapomogowy i wdów i sierot po dziennikarzach.

—ooo—

Kaczka na temat wojewody

W Głosie Narodu" pojawiła się następująca wzmianka:

„Krążą pogłoski, że jednym z kandydatów na urząd wojewody krakowskiego, popieranym przez „Piasta", jest b. premjer Juljan Nowak".

Wiadomość tę poczytujemy za pozbawioną podstawy, gdyż dziś stanowczo ustala się pogląd, że stanowiska wojewodów powinni obejmować fachowcy, a więc prawnicy.

—ooo—

Wstrzymane pociągi

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie zawiadamia: Z powodu zasp i zawieji śnieżnych **wstrzymuje się aż do odwołania bieg wszystkich pociągów pasażerskich** na linjach Kraków—Grzegórzki—Kocmyrzów, Czyżyny—Mogiła, Tarnów—Szczucin i Trzebinia—Siersza Wodna. Na linji Chabówka—Zakopane wstrzymuje się bieg nocnych pociągów osobowych Nr. 6115, wyjeżdżającego z Chabówki o godzinie 3 min. 55 i Nr. 6116, wyjeżdżającego z Zakopanego o godz. 23 min. 15.

—ooo—

KLĘSKA ŚNIEŻYCY I ROZTOPÓW. Wskutek zawieji śnieżnej, jaka panowała przez ubiegłe dnie, ruch pociągów, przychodzących do Krakowa, doznał znacznego opóźnienia. Szczególnie pociągi z Warszawy i Lwowa przychodziły z ogromnem opóźnieniem, jak nie mniej pociągi od strony Zakopanego. W Krakowie na ulicach już w godzinach południowych śnieg począł topnieć, zalewając błotnistą wodą całe chodniki i ulice. Publiczność brodziła wprost w kałużach wody, chcąc dostać się do domu. Z dachów lała się strugami woda na chodniki, a śnieg, padający na przemian z deszczem, był w oczy przechodniów.

PROGNOZA NA WTOREK: Przeważnie pochmurno, opady, temperatura w pobliżu 0 stopni, silniejsze wiatry zachodnie.

NA ZNAK ŻAŁOBY po zgonie b. prezydenta Stanów Zjednoczonych, Wilsona, z gmachów rządowych w Krakowie i z magistratu powiewają czarne flagi.

STARANIEM KOŁA FILOZOFICZNEGO UCZNIÓW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Nr. 39 Coll. Nov. odczyt prof. dr. Leona Chwistka na temat: „Wielość rzeczywistości w sztuce".

Z TOW. FILOZOFICZNEGO (ul. św. Anny 12). We czwartek 7 bm., o godz. 6 wiecz. wygłosi prof. Włodzimierz Szytkarski autoreferat swej pracy p. t.: „O powstaniu paralelizmu monistycznego w filozofii i psychologii nowożytnej". Goście mile widziani.

W KOLE NAUKOWEM CZYTELNI TOWARZYSKIEJ wygłosi p. Szymon Kapelner we wtorek 5 bm. o godz. 8 wieczór referat o psychofizjologii niemowlęcia.

COLLEGJUM WYKŁADÓW PEDAGOGICZNYCH. Ciekawy problem wychowania w wyższych uczelniach będzie tematem rozważań w bieżącym tygodniu. I tak dzisiaj tj. dnia 5 bm. poruszy prof. dr. Janiszewski w swej prelekcji znaczenie pielęgnowania zdrowia, a w piątek 8 bm. prof. dr. R. Dyboski omówi zagadnienia wychowania duchowego u młodzieży w wyższych uczelniach. Wykłady odbędą się w sali Kopernika na Uniw. Jagiell. Początek dzisiejszego wykładu o godz. 6, a piątkowego wyjątkowo o godz. 7 wieczorem. Bilety wcześniej u janitora.

STOWARZYSZENIE SAMOPOMOCY DORAŹNEJ odbędzie 24 lutego o godz. 3.30 popołudniu doroczne walne zebranie członków w Krakowie w lokalnościach kuchni obywatelskiej w klasztorze Franciszkanów.

PORZUCONE W BRAMIE NIEMOWLĘ. Onegdaj wieczorem w bramie domu przy ul. Krowoderskiej l. 16 znaleziono podrzucone niemowlę płci męskiej, mogące liczyć około 2 miesiące. Dziecię zawinięte było w kawałek szmaty, a obok leżała kartka z napisem, że chłopiec jest chrzczony i nazywa się Marcin Pietruch. Niemowlę oddano do żłóbka miejskiego.

PIJACKIE AWANTURY. Policja krakowska aresztowała onegdaj kilku osobników, którzy będąc w stanie nietrzeźwym, zaczepiali przechodniów, usiłując wszcząć awanturę. I tak z ul. Długiej doprowadzono „pod Telegraf" Franciszka Włodarczyka, z ul. Dunajewskiego Franc. Włosińskiego, dorożkarza, z placu Matejki Antoniego Toreżyńskiego, z Bochni i Józefa Gortala.

Dalsze obniżenie cen chleba

Ze względu na dalszą zniżkę cen mąki żytniej, magistrat krakowski obniżył cenę chleba wypiekanego w piekarni miejskiej o 30 tys. mk. na 1 kg. I tak od dzisiaj bochenek chleba miejskiego w sklepach kosztować będzie 940 tys. mk. (dotąd 1 milj. mk.), dla zakładów dobroczynnych 860 tys. (dotąd 900 tys.). Jak słychać dzisiaj tj. we wtorek ma nastąpić dalsze obniżenie cen pieczywa w piekarniach prywatnych o 50 tys. mk. na bochenku 2-kilogramowym, wobec czego bochenek chleba kosztowałby 1 miljon mk.

Sprawa dostawy mąki i cukru dla Krakowa

Przez ubiegłe trzy dni bawił w Warszawie wicepr. m. Krakowa dr. Wielgus w sprawach aprowizacyjnych naszego miasta. Wynikiem konferencji, jakie wiceprezydent odbył z przedstawicielami głównego urzędu żywnościowego, było zapewnienie stałych dostaw mąki dla miasta. O ile pertraktacje z urzędem żywnościowym doprowadziły do pozytywnych rezultatów, o tyle zawiodły zupełnie rokowania ze związkiem cukrowni co do obniżenia cen cukru kontyngentowego. Wobec nieprzejednanego stanowiska cukrowników, sprawa przedłożoną została nadzwyczajnemu komisarzowi drożyźnianemu, który zwołał ponowną konferencję przedstawicieli trustu cukrowniczego. Konferencja ta odbędzie się dziś po południu w Warszawie, przy udziale reprezentanta m. Krakowa posła tow. dr. Bobrowskiego, dalej przedstawicieli kooperatyw.

Niesłychane nadużycie właścicieli cukrowni

Wyjaśniona tajemnica drożyzny cukru

Znany jest zatarg miejskiego biura aprowizacyjnego i kooperatyw krakowskich z cukrownikami w sprawie ceny cukru styczniowego. Wobec niesłychanie wysokiej ceny organizacje te musiały postawić cukier do dyspozycji cukrowników, którzy z własnych magazynów w Krakowie i na prowincji sprzedają cukier taniej, aniżeli ma wynosić cena hurtowna dla spółdzielni. Przez to przerwano normalne zaspokajanie odbiorców cukru w Krakowie. Tajemnica tańszej ceny cukru u cukrowników już się wyjaśniła: oto dzięki poufnym a dokładnym wiadomościom cukrownicy wiedzieli na dłuższy czas przed ogłoszeniem o zamiarze rządu podniesienia akcyzy. Ponieważ akcyzie podlega cukier tylko w cukrowni, więc przed ogłoszeniem podwyżki akcyzowej wywieźli z cukrowni kilkaset wagonów, porozmieszczali w różnych prowincjonalnych magazynach i obecnie sprzedają taniej, bo oczywiście nie opłacili podwyższonej akcyzy. Rezultat jest taki, że biorą za 1 kg. cukru po 2 miljony, zapłacili zaś akcyzę po 40 tys. mk., podczas gdy dziś kosztuje około 650 tys. mk., cukier zaś sam w chwili wywozu kosztował po 500 tys. mk. Gdy się uwzględni koszta przewozu koleją przed zwaloryzowaniem taryfy kolejowej, łatwo się przekonać, że „czysty zarobek" cukrowników wynosi na 1 kg. jakie 1,400.000 mk. Jestto niesłychany wyzysk ludności, ponadto zaś nadużycie wobec skarbu państwa, którego świadomie pozbawiono ogromnej różnicy między dawną a nową akcyzą.

Obniżenie cen wyrobów tytoniowych

Na tydzień od 4—10 bm. obowiązuje następujący **zniżony** cennik wyrobów tytoniowych: **Papierosy za sztukę:** Sfinks 147.500 mk., Kalif 110.500, Dames 129 tys., egipski 83 tys., Sejmowy, Prezydent i Damski po 65.500, Pogoń, Sport i Warszawski po 55.500, Wisła 33.500 mk.; **tytonie po 100 gr.:** Kir 9,200.000 mk., Ksanti 8,280.000 mk., Sułtański 7,360.000 mk., Macedoński 6,440.000, po 25 gr.: Najprzedniejszy turecki 1,380.000, przedni turecki 1,104.000, średni 883.500, kresowy 662.500, **tytonie do fajki** po 442 tys. i 313 tys. mk. Również obniżono odpowiednio cenę cygar.

Zwycięstwo lewicy akademickiej w Warszawie

Onegdaj zakończyły się wybory do Rady akademickiej środowiska warszawskiego, rozpisane przez organizacje centrowo-lewicowe. Zainteresowanie akcją wyborczą było ogromne, udział głosujących b. znaczny. Do urn wyborczych, mimo zaciekłej agitacji organizacji prawicowych, które nawoływały do bojkotowania wyborów, stanęło 2672 akademików, dokumentując, że ogół młodzieży akademickiej obcy jest ideologji prawicy i nie da się już kierować demagogją menerów reakcyjnych ze związków młodzieży wszechpolskiej i „Odrodzenia" (chrześcijańska demokracja). Udział 2672 akademików w akcie wyborczym jest dotąd nienotowaną liczbą w życiu akademickiem. Dotąd żadne wybory nie cieszyły się tak wielką frekwencją. Dowodzi to, że młodzież lewicowo-centrowa jest doskonale zorganizowana i wpływ jej na ogół akademicki wzmógł się znacznie. Rząd dusz młodzieży, który w zeszłym roku jeszcze spoczywał w rękach prawicy (haniebne zajścia w grudniu 1922 r.) dziś spoczywa w rękach lewicy.

Uderzającym i radosnym jest fakt, że na listę Nr 2 bloku wyborczego lewicy akademickiej (Związek niezależnej młodzieży socjalistycznej, stow. wolnomyślicieli, Koło akad., Zw. akademickiej niezależnej młodzieży ludowej) padło **1098 głosów**. Tysiąc akademików oświadczyło, iż **ideologja socjalistyczna jest ich ideologją, tysiąc akademików stwierdził swą łączność ideową z proletarjackim ruchem wyzwoleńczym.** Powiadamy tysiąc, gdyż grupa młodzieży ludowej, zbliżonej politycznie do Wyzwolenia, jako organizacja młoda, nie posiada jeszcze zbyt wielkich wpływów. Na listę Nr 2 padło 44.22 prc. głosów, osiągnęła też ona największą ilość mandatów ze wszystkich 6 list, jakie stanęły do walki wyborczej, przeprowadzając **13 swych kandydatów Rady.**

Z innych list, lista Nr 4 organizacji młodzieży narodowej i Związek młodzieży postępowej (centrum) uzyskała 9 mandatów (800 głosów), lista Nr 3 polskiej organizacji wolności 4 mandaty (405 głosów), lista Nr 1 Związek akad. młodz. ludowej (ideowo zbliżony do „Piasta") 2 mandaty (168 głosów), lista Nr 5 Związek niezależnej młodzieży akademickiej (apolityczni) — 1 mandat (95 głosów; lista nr 6 Zjednoczenie młodzieży polskiej pochodzenia żydowskiego 1 mandat (98 głosów).

Jak widać, wśród młodzieży centrowo-lewicowej **kierunek socjalistyczny ma najwięcej zwolenników**, ogarniając coraz szersze kręgi młodzieży, jak dowodzi tego porównanie z odbytemi dawniej wyborami.

—ooo—

ZDERZENIE NA STACJI W PŁASZOWIE DWÓCH PAROWOZÓW. Dnia 2 bm. zaszedł na stacji kolejowej w Podgórzu—Płaszowie wypadek zderzenia się dwóch parowozów, przyczem tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności obeszło się bez ofiar w ludziach. Według raportu urzędu stacyjnego w Płaszowie, na torze kolejowym Nr. 12 z przyczyn dotąd niewyjaśnionych najechały na siebie dwa parowozy, przyczem jeden z nich omal że nie wyskoczył z szyn. Z pełniących służbę maszynistów i palaczy żaden nie odniósł szwanku. Dochodzenia, jakie prowadzi dyrekcja kolei, ustalą przyczynę zderzenia.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Ptak" Jerzego Szaniawskiego z pp. Mazarckówną, Jednowskim i Białkowskim na czele. Jutro „Kaligula". W przedstawieniu tem rolę Caesoni gra p. Ant. Klońska-Sauerowa. Przygotowywany na sobotę 9 bm. „Świerszcz za kominem" Dickensa ukaże się w inscenizacji p. Wysockiej, ujmującej piękny ten utwór odmienniej niż moskiewski teatr Stanisławskiego. „Świerszcz" grany będzie z muzyką zmarłego kompozytora rosyjskiego N. Rachmanowa. Nowością w teatrze krakowskim będzie obsadzenie ról głównych w „Świerszczu" przez kilka osób, które je grać będą na zmianę.

WIELKIE WIDOWISKO REDUTOWE. W sobotę 9 b. m. urządzają artyści teatru im. Słowackiego w salach Starego Teatru wielką zabawę. Największą atrakcją zabawy będzie polonez t. zw. tytułowych i wybitnych kreacyj, które jedyny raz ze świata kulis i fantazji wejdą między publiczność, obcując z nią przez noc całą. A więc Hamlet i Herod, Orlątko i Holofernes, Judyta i p. Makbetowa przyjmować będą gości, którzy uprzednio zaopatrzą się w imienne bilety w gmachu teatru (wejście od strony kościoła św. Krzyża).

Z TETRU BAGATELA. III rewja karnawałowa powtórzoną będzie dzisiaj we wtorek o godz. 8 wieczorem. We środę i czwartek „Prawda w winie".

OPERETKA. Wodewil St. Turskiego „Wojna z babami" (dalszy ciąg „Krowoderskich zuchów") grana będzie dziś we wtorek z pp. Stróżyńską, Kosińską, Jaśkówną, Szafrańcówną, Karasińskim, Rewerą-Rewskim, Steczką, Opolskim i Bojnarowskim w głównych rolach. Jutro we środę i pojutrze we czwartek „Katja tancerka" w 2 odmiennych obsadach.

ZNANY ART. OPERY P. KONSTANTY KNIAGININ przed wyjazdem da w Krakowie kilka koncertów poświęconych twórczości Czajkowskiego, Greczaninowa, Musorgskiego, tudzież kompozytorów polskich. — Pierwszy koncert odbędzie się w środę 6 lutego o godz. 7 i pół w sali Starego Teatru, drugi we środę 13 lutego o godz. 7 i pół wieczorem w sali Starego Teatru. Bilety u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

DANCING AKADEMIKÓW SZTUK PIĘKNYCH odbędzie się we wtorek 5 lutego w Starym Teatrze. Początek punktualnie o g. 9 i pół wieczór. Zaproszenia przy kasie.

Z Polski

ZMARŁ w Warszawie 4 bm. podczas rozprawy sądowej były minister sprawiedliwości Bronisław Sobolewski.

Z zagranicy

OGRANICZENIE IMIGRACJI DO AMERYKI. Wedle sprawozdania komisji imigracyjnej izby reprezentantów, imigracja ma być ograniczoną z 357 tysięcy na 169 tysięcy rocznie. Redukcja nastąpi w ten sposób, że kontyngent roczny dla każdej narodowości określony zostanie w wysokości 2 procent osób tejże narodowości, które przebywały w Stanach Zjednoczonych w roku 1890.

DEMOKRATYZACJA W ANGLJI. Król angielski zarządził, że nowo mianowani ministrowie i podsekretarze stanu nie potrzebują kupować sobie drogich uniformów dworskich, lecz mogą pojawić się na przyjęciach dworskich w zwyczajnych frakach. Również dla kobiet przepisana została suknia wieczorowa.

KRWAWE ŻNIWO W ROSJI. Według doniesienia z Moskwy trybunał rewolucyjny w Moskwie wydał w roku ubiegłym 960 wyroków śmierci, w roku 1922 na mocy wyroków tego sądu stracono 883 osób.

EKSPLOZJA W CHARKOWIE. W siedmiopiętrowym domu urzędu aprowizacyjnego w Charkowie nastąpiła eksplozja w piątek popołudniu w sklepie z bronią, który mieścił się w tymże domu. Sufity trzech piątek zawaliły się. Osoby, które były w sklepie oraz woźnica, który przejeżdżał ulicą, zostali zabici. Wielu przechodniów jest ciężko rannych.

EKSPEDYCJA DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO. Według iskrowej depeszy, nadeszłej z ekspedycyjnego okrętu Amundsena „Maud", datowanej z 1 lutego, okręt znajduje się pod 75 stopniem 13 min. szerokości północnej i 156 stopniem 45 min. długości wschodniej, około 100 mil morskich na wschód od wysp nowosyberyjskich. Od grudnia posunął się okręt o 3 stopnie na północ i o 3 stopnie 15 min. na zachód. Przesunięcie na zachód nie było korzystne.

25 SPALONYCH LUDZI. Paryski „Journal" donosi z Nowego Jorku, że w biurach Cansas City Company nastąpiła eksplozja gazowa i pożar. Spaliło się 25 urzędników.

Z Rady miejskiej

Kraków, 4 luty.

PAMIĘCI PREZYDENTA WILSONA.

Poniedziałkowe posiedzenie Rady miasta rozpoczął prez Federowicz poświęceniem gorącego wspomnienia pamięci prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona. Prez. Federowicz powiadomił radnych miejskich, iż wysłał imieniem Rady miasta Krakowa telegram kondolencyjny do posła Stanów Zjednoczonych w Warszawie. Radni m. wysłuchali przemówienia stojąc, poczem na znak żałoby prez. Federowicz zamknął na 10 minut posiedzenie.

INTERPELACJE KLUBU RADNYCH PPS.

Po dziesięciominutowej przerwie podjęto na nowo obrady. Należy tu zaznaczyć, iż galerja była, jak i poprzednim razem, zapełniona. Zgromadzenia ludowego na pl. WW. Świętych z porządkiem dziennym: podatek lokatorski, zwołanego na g. 6 wieczorem dyrekcja policji bez powodu zakazała— konsygnując zarazem w westybulu w magistracie liczne posterunki policyjne.

Odczytano następujące interpelacje klubu radców miejskich PPS: w sprawie ubezpieczenia pracowników miejskich w kasie chorych m. Krakowa, w sprawie niezałatwionych wniosków, wniesionych w ostatnich kilku latach na Radzie miasta, w sprawie gospodarki w gazowni i elektrowni miejskiej, oraz niskich płac w tych instytucjach, w sprawie zepsutego wodociągu w Ludwinowie, w sprawie akcji przeciw bezrobociu.

Prezydent Federowicz wyjaśnił tu, iż magistrat uczyni wszystko, by do bezrobocia nie dopuścić i z wiosną rozpocznie roboty publiczne. W sprawie bezrobotnych i niezałatwionych wniosków obiecał w najbliższym czasie prezydent zwołać specjalne posiedzenie.

Odczytano również wniosek chadecji o włączenie reszty gminy Warszawskie do miasta.

PODATEK LOKATORSKI PRZYJĘTY Z POPRAWKAMI KLUBU RADCÓW M. PPS.

Wiceprezydent Wielgus referował jako 1 punkt porządku dziennego sprawę podatku lokatorskiego, oświadczając, iż sekcja II żądania klubu radnych m. PPS przyjęła. Po poczynionych zmianach podatek ten wynosi:

a) od czynszu miesięcznego z roku 1914 do 50 kor. — 0.75 w złocie według projektu sekcji 60.000 od korony).

b) od czynszu miesięcznego z roku 1914 od 51 do 150 kor. 2 prc. w złocie;

c) od czynszu miesięcznego z roku 1914 od 101 d o150 kor. 2 prc. w złocie;

d) od czynszu miesięcznego z roku 1914 od 151 do 200 kor. 3 prc. w złocie;

e) od czynszu miesięcznego z roku 1914 od 201 do 300 kor. 4 prc. w złocie;

od 301 w górę 5 prc. w złocie.

Podatek ten będzie pobierany kwartalnie w pierwszych 14-tu dniach każdego kwartału w markach polskich według przeciętnego kursu franka złotego z ostatniego kwartału. Ze względu jednak, że w myśl powołanej ustawy podatek należy przypisywać od faktycznego komornego rocznego, ustalonego zgodnie z art. 2 i 3 ustawy o ochronie lokatorów Dz. u. Nr 4 poz. 19 z roku 1921, przeto powyżej podana stopa procentowa będzie odpowiednio przeliczona od faktycznego komornego.

Referent prosi o przyjęcie ustawy w brzmieniu powyższem.

PRZEMÓWIENIE TOW. POSŁA DRA BOBROWSKIEGO.

W dyskusji zabrał głos tow. poseł dr **Bobrowski**, który przedstawił trudne położenie ludności, obciążonej coraz to nowemi podatkami, przy obecnej drożyźnie, kryzysie przemysłowym, w czasie gdy wchodzą coraz to nowe ustawy, zwalające ciężary na mieszkańców miast. Informacje referenta co do 4 prc. podatku lokatorskiego w Tarnowie i 12 prc. w Warszawie są **fałszywe.**

Rm. tow. **Rosenzweig:** Jak zwykle!

Tow. poseł dr **Bobrowski:** Warszawa jednej ustawy o podatku lokat. na rok bieżący nie uchwaliła. Inne miasta mają podatek lokatorski **progresywny**, referent jednak sprzeciwiał się progresji. Wysokim podatkiem lokatorskim winien Magistrat obłożyć banki, spółki handlowe i restauracje. Istnieją wielkie mieszkania próżne — te są zwolnione od tych ciężarów, które ponosić powinny z powodu zbyt małej rozciągłości stawek, ograniczonych do najwyżej 5 prc.

Gmina nic nie uczyniła, by od rządu wydostać sumy jej należne. Fabryka tytoniu w Krakowie winna zapłacić gminny podatek obrotowy. Sprawa ta u rządu nie była poruszana.

Rm. tow. **Rosenzweig:** Były mimo to w prasie notatki, iż gmina dwa razy u rządu interwenjowała w sprawach finansowych.

Tow. poseł dr **Bobrowski:** Można wytrzymać, gdy komu jeden kamień spadnie na głowę, ale gradu ich nikt nie wytrzyma. W tem położeniu jest ludność miejska i dlatego niesłuszne były dąsy panów na naszą obstrukcję. Chcieliśmy, by po dobrym namyśle nałożono na ludność te ciężary. Uważam za konieczne podniesienie skali aż do 10 prc. i płatności miesięcznej. Za ustawą **głosować będziemy**, praguąc, by w najbliższej przyszłości poprawki nasze, dziś poruszone zostały uwzględnione, ustawa bowiem nie jest bez usterek (oklaski).

Rm. **Kosobucki** żądał interwencji gminy w Sejmie w sprawach finansowych miasta. Miasto Kraków ponosi ciężary, jakich nie zna żadne miasto w Polsce. Mowca ilustruje przykładami położenie ludności miejskiej w czasie zimy przy paskarstwie węglowem. Stawia kilka rezolucyj w sprawie pomocy finansowej rządu dla gminy.

Dalej przemawiali rm. Chwastek, dr Klimecki, poseł Holeksa, który mówił o wszystkiem, tylko nie o podatku lokatorskim, zaczepiając w trakcie przemówienia projekt ustawy uposażeniowej i polemizując równocześnie z tow. posłem dr Bobrowskim i rm. Kosobudzkim.

Prezyd. Federowicz udzielił wyjaśnień mowcom co do stanu spraw finansowych gminy.

Rm. tow. **Rosenzweig** żądał wstawienia do ustawy stawki 10 prc., stosowanej do banków i instytucyj przemysłowych.

Na końcu dyskusji przemawiali jeszcze rm. dr Klimecki i Kosobudzki, poczem ostatni zabrał głos referent wiceprezyd. dr Wielgus.

Tow. poseł dr **Bobrowski** wyjaśnił, iż zdanie rm. Klimeckiego, jakoby klasa średnia straciła na kompromisie lewicy i prawicy w sprawie podatku lok., jest fałszywem i błędnem. Kompromis ten właśnie **przyczynił się do ulżenia w ciężarach klasie najuboższej**, ponieważ stawki zostały znacznie zniżone.

W głosowaniu ustawę o podatku lokatorskim **przyjęto** bez zmian. Rezolucje rm. Kosobudzkiego odesłano sekcji, poprawkę tow. Rosenzweiga odesłano do komisji.

USTAWA O UPOSAŻENIU PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Z kolei przystąpiono do punktu drugiego porządku dziennego: projektu ustawy o uposażeniu urzędników i służby miejskiej, którą referował wiceprezydent Wielgus, prosząc o przyjęcie ustawy w brzmieniu sekcji.

Rm. **Lang** oświadczył się za ustawą, stawiając rezolucję, by w razie nieprzyjęcia ust. VII ustawy uchwaliły komisje dodatki dla kierowników elektrowni, gazowni itd.

Rm. tow. dr **Müller** wykazując braki i późne uchwalenie w ustawie, sprzeciwiając się płaceniu przez pracowników miejskich 25 prc. od ubrań, szczególnie w odniesieniu do straży pożarnej, oraz domaga się ubezpieczenia ich na wypadek choroby. Wykazuje jak śmiesznie małemi są płace pracowników miejskich. W gazowni miejskiej istnieją pensje tygodniowe, wynoszące 5 miljonów mkp. Również niskie są płace w zakładzie czyszczenia miasta, w budownictwie miejskiem itd. Zastrzega się przeciw przyznawaniu przez prezydenta wyższych zaliczek urzędnikom, co winno być rzeczą Rady miejskiej.

W dalszej dyskusji przemawiali rm. Adelman i dr Mussil, oświadczając się za ustawą z pewnemi poprawkami.

Rm. dr **Frühling** domagał się, by nie głosowano osobno sprawy dodatków dla kierowników wydziałów, skoro sekcja uchwaliła je jednomyślnie.

Po przemówieniu referenta, który zgodził się na bezpłatność ubrań wyłącznie dla straży pożarnej, przystąpiono do głosowania.

Całą ustawę **przyjęto**. Wniosek sekcji o dodatkach dla kierowników wydziałów **upadł**. wniosek rm. Langa odesłano do sekcji. Wniosek dra Müllera w sprawie bezpłatności ubrań **odrzucono**.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Przegląd społeczny

—o—

W SPRAWIE WYBORÓW DO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ OD WYPADKÓW

Do wszystkich Związków zawodowych Małopolski i Śląska Cieszyńskiego

W uzupełnieniu listy kandydatów ogłoszonych w „Naprzodzie" podajemy, że kandydatami naszymi do Zarządu z grupy IX, przemysł tkacki, (jedwab, wełna owcza i inne włosy zwierzęce, len, konopie, juta itd., bawełna i półwełna, apretura, blicharnie, farbiarnie, drukarnie, płótna, towary dziane, koronkowe, haczkowane, haftowane i pończoszkowe): **Suchy** Andrzej, tkacz, lat 34, gm. Bielsko na zastępcę: **Pysz Andrzej**, tkacz, gmina Stracenka, pow. Bielsko. — Wszyscy robotnicy z tej grupy na całym obszarze wyborczym głosują na tę listę.

Przestrzegamy wszystkie Związki zawodowe przed listą kandydatów do sądu rozjemczego Zakł. Ub., którą Zakład bezprawnie przesyła mężom zaufania, aby wprowadzić ich w błąd. Z listą tą nic nie mamy wspólnego i nie należy na nią głosować.

Należy głosować tylko na listę postawiona przez nas a ogłoszoną w „Dzienniku Ludowym", „Naprzodzie" i „Wyzwoleniu Społecznem".

Ktokolwiek głosować będzie na inną listę, przyczynić się może **do zwycięstwa listy nam wrogiej.**

Związki i zgromadzenia

—o—

BACZNOŚĆ HANDLOWCY! We środę 6 lutego o godzinie 7.30 wiecz. odbędzie się przy ul. Sławkowskiej 6 zgromadzenie członków. Ze względu na ważność porządku dziennego prosimy o bezwzględne i punktualne przybycie.

Zarząd.

Przegląd gospodarczy

—o—

KURS FRANKÓW WALORYZACYJNYCH

Frank waloryzacyjny na 4 i 5 bm. 1,830.000 marek, na 6 lutego ustalono na 1,810.000 marek.
Frank kolejowy do 15 bm. 1,900.000 marek.
Frank pocztowy do 15 bm. 1,900.000 marek.
Frank tytoniowy do 8 bm. 1,840.000 marek.

ZNIŻKA DOLARA

Kraków, 4 lutego. W dniu dzisiejszym w obrotach bankowych kurs dolara wynosił **9,225.000** marek, przy tendencji zniżkowej.

Waluty: Dolary 9,225. Franki francuskie 425. Korony czeskie 260.

Czeki: Nowy York 9,150—9,250—9,200. Wiedeń. 130. Paryż 438. Londyn 40,300. Praga 266.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków, 4 lutego (PAT). Oficjalnie transakcje w owsie 27.5. Ceny informacyjne: pszenica 42—44, żyto 29—31, jęczmień 27—28, mąka żytnia 70 proc. 50—51, mąka żytnia 70 proc. poznańska 52—53, mąka pszenna 40 proc. 82—84, mąka pszenna 50 proc. 76—78, otręby żytnie 15.5—16, otręby pszenne 17—18, groch zwykły 50—60, groch Viktorja 70—75, słoma długa 11—12, siano słodkie 17—19, siano półsłodkie 15—16, siano wołyńskie 14—15. Ceny w miljonach za 100 kg. loko Kraków.

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE

Na targowicę miejską spędzono w czasie od 26 stycznia do 1 lutego br: Ceny za 1 kg. w tysiącach: buhaji 57 płacono 1 miljon 500 tys. do 2 miljony 700 tys. marek, wołów 87 płacono 2 miljony 200 tys. do 2 miljony 500 tys. marek, krów 212 płacono 1 miljon 600 tys. do 2 miljony 500 tys. marek, jałówek 183, płacono 1 miljon 600 tys. do 2 miljony 200 tys., cieląt 502 płacono 1 miljon 500 tys. do 2 miljony 200 tys. marek, owiec 5, świń 1025 płacono 2 miljony 400 tys. do 3 miljony 300 tys. marek. Na konsumpcję Krakowa zużyto 1935 sztuk, dla innych gmin 86 86 sztuk. Na spęd dostarczono 48 sztuk bydła z Rumunji, 29 sztuk świń z Mysłowic.

ZAPISY NA AKCJE BANKU POLSKIEGO

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). W pierwszych dniach zapisów na akcje Banku Polskiego w oddziale głównym PKKP zaznaczył się prąd demokratyczny. Zapisywali się na akcje mali kupcy, rzemieślnicy, rzemieślnicy, urzędnicy, nauczyciele i t. d.

Warszawa (AW). Prezes komisji organizacyjnej Banku Polskiego wydał odezwę do miast i gmin, nawołującą do subskrypcji akcji, krajowi bowiem wobec olbrzymiego znaczenia gospodarczego i narodowego Banku winno chodzić o to, kto płaci kapitał. W subskrypcji powinna wziąć udział cała Polska.

Giełda krakowska z 4 lutego

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	2500	3000	2650—2750
Bank Hipoteczny	3500	3700	
Bank Małopolski	2750	3250	3000—3100
Ziemski Bank Kredyt.	1900	2300	2000—2150
Powszechny Bank Kredyt.	525	575	550
Akc. Bank Związkowy I-IX	400	450	
Bank Komercjalny I—IV	725	775	750
Bank Kred. w Warszawie	2500	3000	
Bank Związ. Spółek Zarob.	22000	25000	24000
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	2300	2800	2500—2650
„Impex"	125	175	145—150
„Pharma" (B. Jawornicki)	3300	3800	3400—3500
T. H. Bracia Rolniccy	650	750	700—750
„Polski Glob"	650	750	700
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	600	650	625
Zieleniewski I—IVem.	50000	55000	51500-53000
H. Cegielski, Poznań I-IX	3000	3500	3200—3500
Warsz. Parowozy I—III em.	2500	3000	2800
Automotor	1800	2200	
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	4300	4800	4350—4700
„Pocisk"	4500	5000	4800
Portland-Cem. Szczakowa Górka	85000	90000	87000-89000
Siersza	28000	32000	29500-31500
Tepege I—IV	14000	15000	14000-14750
Polska Nafta	2500	3000	2600—2750
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I	2000	2500	2300—2400
Oikos	23000	27000	25500
Pezet	850	950	900
Strug	7700	8200	7800—8050
Syndykat Koszyk., Kraków	1000	1300	1200
Tłuszcze Trzebinia	21000	23000	
„Krakus" I—VI em.	7500	8000	7600—8000
Fabr. cukru w Chodorowie	25000	30000	27000-28500
Porcelana Ćmielów	9000	10500	97000 10000
Elektr. Siersza I—IV em.	1750	2250	1950—2000
Zakłady przem. „Ryngraf"	2000	2500	2300
S. W. Niemojowski	3800	4300	3900—4300
Fabr. kanel. w Myślenicach	850	950	900

DWA ROZPORZĄDZENIA W SPRAWIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Niebawem będą ogłoszone dwa rozporządzenia w sprawie podatku przemysłowego:

1) rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o niezaliczaniu na podatek przemysłowy przedpłat, uczynionych na poczet tego podatku w ostatnich świadectwach przemysłowych;

2) rozporządzenie ministra skarbu, ustalające przeciętną wartość franka waloryzacyjnego na styczeń na 1,740.000 marek.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 4 lutego (PAT). Waluty. Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9000—9100, sprzedaż 9200, kupno 9000, dolary kanadyjskie 8200, frank złoty 1805, pożyczka złota 900, 9200, 9150, frank francuski 417—415, bony złotowe 1350, 1425, funty angielskie 39000, miljonówka 500, 600, 550, liry włoskie 395, pożyczka dolarowa 6200—5900.

Czeki: Belgja 358, 355, sprzedaż 379, kupno 377, Holandja —, Praga 263 i pół do 256, Londyn 40900, 40950, 39200, sprzedaż 39600, kupno 38400, Paryż 420, 425, sprzedaż 429, kupno 421, Szwajcarja 1500, 1505, 1577, sprzedaż 1588, kupno 1554, Wiedeń 130, 128 i pół, sprzedaż 130, kupno 126, Włochy 405, 375, Nowy York 9000, 9100, sprzedaż 9200, kupno 9000.

Wiedeń, 4 lutego (PAT). Giełda. Dewizy: Amsterdam 26750, Zagrzeb i Belgrad 838, Berlin 15'90, Bruksela 2914, Budapeszt 243, Bukareszt 365, Chrystjanja 9480, Kopenhaga 11760, Londyn 307000, Madryt 8980, Medjolan 3104, Nowy York 70935, Paryż 3302, Praga 2053, Sofja 506, Sztokolilm 18470, Zurych 12375, dolary 70860, belgijskie 2875, bułgarskie 485, duńskie 11620, marka niem. 15'30, angielskie 305200, francuskie 3265, holenderskie 26525, włoskie 3100, jugosłowiańskie 833, norweskie 9360, polskie 71-81, rumuńskie 358, szwedzkie 18260, szwajcarskie 12260, hiszpańskie 8860, czeskie 2030, węgierskie 163.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 4 lutego (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę **00050—000070.**

Po uznaniu sowietów przez Anglję i Włochy

NIEZADOWOLENIE WE FRANCJI

Paryż (PAT). Dzienniki czynią zastrzeżenia z powodu uznania rządu sowieckiego przez Anglję. Dziennik wyrażają opinję, że wydarzenie to nie jest tak ważne, za jakie je niektórzy uważają. „Journal de Debats" sądzi, że Francja nie potrzebuje się spieszyć z naśladowaniem przykładu Londynu i Rzymu. Francja nie straci nic, jeżeli jeszcze zaczeka jakiś czas. Prasa angielska, jak zaznaczają dzienniki paryskie, również nie jest zgodna w ocenie kroku Macdonalda.

REZOLUCJA KONGRESU SOWIETÓW

Wiedeń (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Rosyjska reprezentacja handlowa w Londynie zakomunikowała angielskiemu urzędowi zagranicznemu rezolucję kongresu republik sowieckich, która została powzięta bezpośrednio po uznaniu rządu sowieckiego przez Anglję. Rezolucja oświadcza m. in.: Drugi kongres republik sowieckich postanowił, że współpraca między narodem angielskim a republikami związku sowietów, będzie najważniejszem dążeniem rządu sowieckiego. Rząd sowiecki, zgodnie ze swoją dotychczasową polityką pokojową, uczyni wszystkie wysiłki, aby uregulować wszystkie bieżące kwestje i nieporozumienia, nadto by rozwinąć i skonsolidować stosunki gospodarcze, które są potrzebne dla postępu gospodarczego i politycznego obu narodów, jak również dla całego świata.

Londyn (PAT). „Daily News" donosi, że rząd sowiecki postawi pod adresem Anglji żądanie, aby uznał częściowo odpowiedzialność za szkody, zrządzone przedsięwzięciami generałów Kołczaka, Denikina i Wrangla. Anglja prawdopodobnie przyjmie to żądanie.

Rykow następcą Lenina

Moskwa, (PAT). Moskiewska radiostacja donosi, iż centralny wydział wykonawczy wybrał dotychczasowego zastępcę przewodniczącego rady komisarzy ludowych **Rykowa** w miejsce Lenina przewodniczącym rady.

Moskwa (PAT). Rząd SSSR został wybrany w następującym składzie: prezes rady komisarzy ludowych **Rykow**, zastępcy Kamieniew, Ciurupa, Czuban, Oraszelaskwili, komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin, komisarz wojny **Trocki**, handlu zagranicznego Krassin, komunikacji Puiczotek, poczt Smirnow, inspekcji Kubiszew, pracy Schmidt, aprowizacji Bruchanow, finansów Sokolnikow.

Moskwa (PAT). Rada komisarzy ludowych **wyłącznie na republikę rosyjską przedstawia się** następująco: prezes **Rykow**, rolnictwo Smirnow, aprowizacja Kalmanowicz, finanse Władimirow, praca Bogatow, sprawy wewnetrzne Bielobrodow, sprawiedliwość Kurski, oświecenia Łunaczarskij, zdrowie Siemaszko, opieka społeczna Jakowienko, inspekcja Izwiernik, prezes rady ekonomicznej Bogdanow.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). W kołach poselskich panuje przekonanie, że na dzisiejszem (wtorkowem) posiedzeniu Sejmu zostanie zakończone głosowanie nad projektem ustawy o powszechnej służbie wojskowej. Panuje przekonanie, że projekt zostanie przyjęty wedle redakcji rządu.

Obrady nad budżetem

Warszawa (PAT). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do rozprawy szczegółowej nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Dłuższą dyskusję prze prowadzono nad wnioskiem pos. Poniatowskiego (Wyzwolenie), aby w dziale I. dochodów zwiększyć pozycję, dotyczącą zwrotu pożyczek z 774 tys. złotych na 4,600.000 złotych, stosując do nich zasady waloryzacji. Ponieważ sprawa ta ma charakter zasadniczy, a zwiększenie wymaga odpowiedniego przeliczenia pożyczek w stosunku do ich wartości w dniu zaciągnięcia, komisja postanowiła nie głosować nad tym projektem, aż do otrzymania wyczerpujących wyjaśnień ze strony rządu. Również nie przeprowadzono głosowania nad pozycją 9 działu I. (zasiłki dla instytucji) z tego powodu, że przedstawiciel rządu nie mógł się w tej sprawie wypowiedzieć. Inne pozycje działu I. w dochodach i wydatkach przyjęto.

Nareszcie p. Bajda ustępuje

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Rada ministrów postanowiła zwolnić p. Bajdę z kierownictwa nadzwyczajnego komisarjatu do walki z drożyzną. P. Bajda ma otrzymać stanowisko kierownika oddziału Izby kontroli państwa w Katowicach. Jako następcę p. Bajdy wymieniają p. Strzeleckiego, dotychczasowego zastępcę nadzwyczajnego komisarza.

Powrót p. Zamoyskiego

Warszawa (tel. wł. „Naprz.). Wczoraj nadeszła tu wiadomość, że minister spraw zagran. p. Zamoyski przybywa w piątek 8 bm. do Warszawy.

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, termin posiedzenia sejmowej komisji spraw zagran. nie jest jeszcze ustalony. Gdyby posiedzenie odbyło się we środę 6 bm., to tylko dla załatwienia spraw bieżących. Omówienie ogólnej sytuacji politycznej w związku ze zbliżającą się sesją Rady Ligi narodów i warszawską konferencją państw bałtyckich odbędzie się dopiero po przyjeździe p. Zamoyskiego.

O zatarg w przemyśle łódzkim

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Wczoraj wyjechał do Łodzi naczelny inspektor pracy p. Klott i naczelnik wydziału polityki pracy p. Ulanowski w celu nawiązania rokowań z przedstawicielami przemysłowców i robotników. Jest nadzieja, że mimo trudności zatarg da się opanować.

Łódź (AW). Wielkie zakłady przemysłowe Gajera wymówiły w związku z ogólną stagnacją na rynku przemysłowym robotnikom pracę. Wymówienie objęło wszystkich robotników i pracowników zakładów i dokonane zostało na dni 14.

Poseł polski w Szwecji

Sztokholm (PAT). Wczoraj król udzielił agrement dla posła Rzeczypospolitej polskiej w Sztokholmie, p. Alfreda Wysockiego.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Ptak“.
Środa: „Kaligula“.
Czwartek: „Ptak“.
Piątek: „Carewicz Aleksy“.
Sobota: Nowość „Świerszcz za kominem“ K. Dickensa.

Teatr Bagatela

Wtorek: III Rewja humoru.
Środa: „Prawda w winie“.

Teatr miejski Operetka

Wtorek: „Wojna z babami“.
Środa: „Katja tancerka“.
Czwartek: „Katja tancerka“.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników).
Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.
Czytelnia U. L. otwarta od 5—7 wieczór.

Kurs nauki obywatelskiej

Środa 6 lutego: Dr. Wacław Lipiński: Władza ustawodawcza.
Piątek 8 lutego: Dr. Wacław Lipiński: Władza wykonawcza, sądy, samorząd.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Wtorek: Ks. prof. Hortyński: Materja, elektryczność, energja.
Środa: Prof. Henr. Gralski: Co to są duchy?
Czwartek: Stanisława Wysocka: Idea studjów (w związku z wystawieniem Świerszcza).
Piątek: Adam hr. Szembek: Dramat angielski 16 i 17 wieku.
Sobota: Prof. uniw. dr. Jan Bystroń: Rozwój badań historyczno-religijnych.

Kinoteatry

Uciecha: od piątku progam podwójny „Zdobywcy dżungli“ (2 serje).
Zachęta: „Książę gór“ z Harry Peelem.
Promień: Max Linder w filmie „Bądź moją żoną“.
Reduta: od poniedziałku 4 lutego „Walka o dolary“

Czas odnowić przedpłatę na luty

POWIATOWA KASA CHORYCH W KRAKOWIE

L. 59.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie art. 21 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. Dz. u. Rzp. Nr. 44 poz. 272 oraz reskryptu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 28 stycznia 1924 r. Nr. rozp. 551/VII Zarząd Powiatowej Kasy chorych w Krakowie powodowany niezmiernym wzrostem drożyzny a tem samem ogromną zwyżką cen środków leczniczych, opatrunkowych, opłat szpitalnych, tudzież innych wydatków Kasy i biorąc pod uwagę obecne zmiany w stosunkach zarobkowych i nieproporcjonalnie niskie zasiłki w stosunku do pobieranych faktycznie płac członków Kasy **rozszerza** z dniem 1 lutego 924 r. granicę płacy ustawowej dziennej z Mkp. 1,500.000 do Mkp. 10,000.00 dziennie.

Wobec tego § 19 statutu Kasy obejmować będzie XXV grub zarobkowych z tem, że do ostatniej grupy przydzielać się będzie ubezpieczonych z faktycznym zarobkiem ponad 9,500.000 Mkp. dziennie. Stosownie do tego podwyższone zostaną odpowiednio wszystkie opłaty, jak też ustawowe zasiłki dla ubezpieczonych.

Wzywa się zatem wszystkich P. T. pracodawców, aby w przeciągu **5-ciu dni** od daty niniejszego ogłoszenia przedłożyli Kasie wykazy swoich pracowników z dokładnem ogłoszeniem rzeczywiście pobieranych zarobków a to: płacy miesięcznej, tygodniowej, względnie dziennej. **Obok pensji lub płacy roboczej podać należy wszelkie świadczenia w gotówce** (procent tantjemy, gratyfikacje, dodatki i t. d.) **i w naturze** (mieszkanie, utrzymanie, ordynarję, odzież, opał, światło, mleko, pole, prawo paszy, i t. d.) **z wyszczególnieniem rodzaju i ilości przedmiotu świadczenia i t. d.**

W razie nieprzedłożenia wykazu prócz kar przewidzianych ustawą Kasa Chorych na podstawie art. 20 i 76 a wyżej wzmiankowanej ustawy, przeprowadzi z urzędu zmianę grup zarobkowych. Wszelkie reklamacje przeciw podniesieniu skal z urzędu nie będą uwzględnione. W ten sam sposób postąpi Kasa w wypadku przedłożenia wykazów **nieodpowiadających powyższym warunkom** (n. p. w wypadku podania kwoty wartości świadczeń w naturze zamiast zgłoszenia ich rodzaju i ilości).

Również sami ubezpieczeni we własnym interesie (zasiłki pieniężne, szpitalne, dla położnic i pogrzebowe) powinni starać się o to, aby pracodawcy niniejszemu wezwaniu uczynili zadość, przyczem zaznacza się że po myśli art. 55, ust. II. pracodawcy obowiązani są dać listę płatniczą Kasy chorych do przejrzenia każdemu ze swych pracowników.

Tablice nowych grup zarobkowych, wysokość opłat członków i pracodawców, jak też zasiłków, wydaje Kasa na żądanie po cenie własnych kosztów w godzinach urzędowych od 9-tej do 14-tej.

Kraków dnia 31 stycznia 1924 r. 146

RADA POWIATOWEJ KASY CHORYCH W KRAKOWIE.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).